

Od autora: jedna ze starszych miniatur, do której zawsze miałam zarówno sentyment, jak i mieszane uczucia, stąd wracam z nią po opinie czytelników.

*Śmierć to jedynie powrót do stanu
poprzedzającego życie.*

Gorzkie niebo

– Co odczuwasz, kiedy bierzesz nóż do ręki? – zapytał.

– Nic – odparła po chwili.

– Nóż... – powiedział w zamyśleniu. – Jedno z najstarszych, a może najstarsze narzędzie ludzkości... Niemożliwe, żebyś nic nie czuła. Więc co czujesz?

Zawahała się.

– Pasuje do ręki – szepnęła.

Zaśmiał się bezgłośnie.

– To zrozumiałe. Masz go w genach, ten przekaz. Odkrycie noża uruchomiło mechanizm zabijania – nie ten, dla pokarmu, czy też, żeby przetrwać, lecz instynkt mordercy – zabójstwa dla zabójstwa, jak sztuka dla sztuki. Nóż to nasze piętno Kaina.

– Nie przetrwalibyśmy jednak bez niego – wtrąciła w zadumie.

– I nie przetrwalibyśmy z nim – odparł. – Jako historyk mogłem to przewidzieć, jako człowiek – nie wierzyłem, że tak się jednak stanie...

– Zastanawiające, że właśnie Kain użył noża, choć może nie dosłownie – powiedziała, patrząc na swoje ręce, i jakby dziwić się, do czego mogą być zdolne. – Gdy tymczasem to Abel, jako pasterz, musiał go częściej używać. Zabijał przecież... już choćby na ofiarę.

– Dlatego patrzył na życie inaczej niż Kain. Nie robił tego z własnej woli ani z niskich pobudek. Nie zabijał – poświęcał. Co jeszcze czujesz? – powtórzył pytanie.

– Drżenie – odparła.

– W ręce czy w sercu?

– Nie wiem... – Zamknęła oczy w skupieniu. – Chyba w ręce. Dochodzi do serca, potem do mózgu, i wtedy już wiem, że masz rację. Wszyscy jesteśmy Kainami i Ablami świata.

– Nie wszyscy. Ja – odparł.

– Ja też – stwierdziła.

– Co zabiłaś? – zapytał cicho.

– Miłość – wyszeptała. – A ty?

– Wiarę – powiedział.

Otworzyła oczy i wpatrzyła się w niego.

– Czy została przynajmniej nadzieja? – spytała z goryczą.

– Spójrz wokół – odparł ze smutkiem.

Rozejrzała się, choć to, co musiała zobaczyć, za każdym razem raniło ją bardziej.

Dokoła ścielił się martwą pustką zniszczony, bezludny świat.

Spuściła głowę.

– A więc razem złożymy ofiarę. Ostatni Kain i Abel, chociaż z innych powodów, i już dla nikogo.

– Od noża się zaczęło i na nożu skończy – powiedział powoli. – Historia zatoczy koło. To paradoksal-

ne. Ale może jest w tym pewne pocieszenie? Zamknięty cykl na wieczność. I my – ostatni świadkowie...
Podniósł leżący pomiędzy nimi nóż i dotknął jego ostrza.
Podwinęła rękaw.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Miladora, dodano 09.03.2015 03:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.